

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 7° —
Z dostawą do domu kor. 8° 30
Na prowincyi mies. . . kor. 9° —

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawo za wiersz nonp. 2 K.
Drobnos ogłoszenia 20 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

50 hal.

Sejm warszawski.

Już dwa miesiące blisko obraduje pierwszy Sejm polski.

Oczy całego świata politycznego zwróciły nań uwagę, bo był to pierwszy Sejm, pochodzący z wyborów, na terenie wojny.

Świat polityczny Europy przyjął go dobrze, gdyż Sejm ten jest najlepszym wyrazem zdolności do życia państwowego, kultury politycznej i woli narodu polskiego do życia i rozwoju.

Równie życzliwie przyjęły go masy ludowe; wzięły energicznie udział w wyborach, w nadziei, że Sejm ten stanie się doskonałym narzędziem dla zaspokojenia ich potrzeb, urzeczywistni ich dążenia: odbudowy państwa polskiego, opartego o zorganizowaną pracę w myśl hasła, które wyłoniła olbrzymia katastrofa wojenna.

Sejm polski znalazł się więc w nadzwyczajnie korzystnych warunkach. I zagranicą i społeczeństwo polskie witały go radośnie.

Tymczasem mimo, że obraduje już dwa miesiące — więc w okresie gwałtownych i szybkich przemian bardzo długo — to jednak o ile zadawała zagranicę, która wewnętrznych stosunków nie zna — to w opinii mas ludowych budzić zaczyna pesymizm i niewiarę.

Masa ludowa zaczyna się niecierpliwie, a spoglądając na Wschód, Południe i Zachód, zaczyna rozważać, czy Sejm był jedynym wyjściem dla rozwiązania piekących i pilnych spraw jej życia.

Jest to objaw niebezpieczny, bo rewolucja, krwawym swym mieczem rozcina wiele trudności i prowadzi do najprostrzą drogą do zamierzonego celu, wymaga jednak wielkich ofiar, i postawić może państwo polskie nad brzeg przepaści.

Większość sejmowa, a zwłaszcza kierująca nią narodowa demokracja, nie widzi tej zmiany nastroju w masach.

Narodowa demokracja zna jedną tylko drogę, posługuje się jedną metodą, jak w okresie całej wojny, tak jak i dziś, mianowicie: pomoc ententy.

Ententa da pieniądze, da broń, amunicję i oficerów, stworzy armię, a armia zrealizuje w prosty już sposób wszystko.

To stanowisko przejawia się we wszystkich jej aktach, we wszystkich wnioskach, jakie w komisjach czy plenium stawia.

Pozornie droga ta wydaje się prostą i dobrą — trafia do przekonania, zwłaszcza tych, którzy sądzą, że bagnetem zrobić można wszystko.

W istocie swojej jednak kryje ona ogromne niebezpieczeństwo, na co wskazują socjaliści.

Środki pieniężne, broń, amunicja — mają ogromne znaczenie — ale obok nich najważniejszym czynnikiem jest człowiek.

Aby człowiek oddał krew i życie swoje, musi widzieć i wiedzieć w imię czego?

Na to pytanie jasnej odpowiedzi nie daje narodowa demokracja. Powiedzieć państwo — to za mało. Musi się jeszcze powiedzieć jakie!

A jeżeli odpowiedź będzie zadawalająca, wówczas powstać może przy środkach koalicyjnej armii — która zrealizuje program obywateli państwa.

Armia inna może być najgroźniejszym czynnikiem przeciw państwu — jak to widzieliśmy w Rosyi.

Obok więc środków bardzo cennych, idących z zewnątrz, musi być praca wewnątrz, polegająca na tem, by masy były zadowolone.

Do tego celu prowadzi przeprowadzanie na wielką skalę kwestyi rolnej, reformy społecznej, a wreszcie pracy nad konstytucją, która musi stworzyć ramy, mieszczące w sobie swobodny rozwój klas pracujących.

Tu leży sedno rzeczy. Tymczasem Sejm w tym punkcie w pracy wstrzymany.

Każdy dzień stracony powiększa trudności. Przemysł nie uruchomiony powiększa z dnia

na dzień wzrastającą cyfrę, sięgającą setek tysięcy bezrobotnych. Niezaspokojony głód ziemi bezrolnych, małorolnych, stwarza ferment olbrzymi na wsi.

Przytem dla administracya — tysiące nadużyć — paskarstwo, żerujące cynicznie — oto obraz sił, które mogą wstrząsnąć słabym organizmem powstającego państwa.

Za tę politykę nie może wziąć odpowiedzialności klub posłów socjalistycznych i tu przyczyna decyzji, że przechodzi do bezwzględnej opozycji.

Z walk o Lwów.

Sytuacja bojowa z dnia 29. marca 1919 wieczór.

Dywizya lwowska gen. Jędrzejewskiego: Oddział północny: Od Żornisk do Rzęsny polskiej spój. Pod nasze placówki w Rzęsny pol. podsunął się patrol ukr. z karabinem maszynowym. Pod naszym ogniem wycofał się w popłochu. Koło Zboisk wymiana strzałów karabinowych. Artylerya niep. ostrzeliwała Zamarystynów i okolice dworca Podzamcze.

Oddział wschodni: Smiały wypad naszego patrolu od strony Majerówki dnia 28 bm. wieczór wywołał ucieczkę patrolu ukr. i zamieszanie u nieprzyjaciela, który otworzył i utrzymywał przez dłuższy czas ogień karabinowy.

Oddział południowy: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Pasięki miejskie, Kulparków, okolice dworca Głównego i dzielnicę Gródecką. Pociąg pancerny ukr., który podjechał pod oddział sichowski, został przepędzony naszymi granatami.

Minister Minkiewicz o aprowizacyi m. Lwowa.

Hołd rządowi polskiego dla bohaterstwa wytrwania ludności lwowskiej. — Kryzys żywnościowy minął! — Wielkie transporty żywności przybywają do Lwowa. — Ziemniaki z Poznańskiego. — Sprawa dostaw. — Rozdział żywności. — Lwów, a Warszawa.

Min. aprowizacyi Minkiewicz, który przybył do naszego miasta onegdaj, w rozmowie ze współpracownicą naszą udzielił nam szeregu informacji na temat horoskopu aprowizacyjnych Lwowa w najbliższej przyszłości.

— Przedewszystkiem — zaznaczył p. Minister — imieniem rządu polskiego wyrazić muszę hołd bohaterstwu lwowian i prawdziwy podziw wobec tej cierpliwości, tego spokoju i hartu, z jakim ludność najcięższe dla miasta chwile przetrwała. Obecnie, mogę zapewnić, że kryzys żywnościowy minął. W dniach odcięcia Lwowa od zachodu, największą naszą troską było, nagromadzenie w Przemyślu i Tarnowie znaczniejszych zapasów, które by można skierować do Lwowa natychmiast po przywróceniu ruchu. Zgromadzono zwłaszcza wielką ilość mąki pszennej i tuszczu, poza tem przeznaczono też dla Lwowa duże transporty bydła i nierogaczyny. Pociągi żywnościowe nadchodzą do Lwowa nieustannie, wiele zapasów przybyło już na miejsce przeznaczenia, inne są w drodze.

— Lwowianie mogą zatem już liczyć na pewną ulgę?

— W najbliższych dniach. Transporty bowiem, które już są na dworcu lwowskim n. p. tuszczu, mąki, mleka kondenzowanego, grochu itp. muszą być przeładowane, ważone i odpo-wiednio rozdzielone, co wymaga paru dni pracy. Niemniej jednak poprawę uczuje ludność już w najbliższej przyszłości. Zwłaszcza ziemniaków będzie znaczna obfitość, gdyż udało się nam

uzyskać wielkie ilości tego produktu z Poznania i tego.

Wypytując się troskliwie o wszystkie potrzeby i troski ogółu naszego w żywności Lwowa, przybiegał min. Minkiewicz także zapewnić nam, że miasto dowóz artykułów tak bardzo pożądaných, jak jaja oraz jarzyny, które w Królestwie znajdują się w pokaźnej ilości i mogą być niebawem przetransportowane do Lwowa.

Zauważył jednak, iż potrzeby wzrosły obecnie ogromnie, niewspółmiernie z możnością ich sprostania. Ludność północnej części kresów wschodnich Litwy i Polesia, potrzebuje natychmiastowej pomocy. Panuje tam głód, dotkliwszy jeszcze może niż we Lwowie, gdyż brak zupełnie chleba i szerzy się nędza straszliwa.

W ciągu rozmowy współpracownica nasza poruszyła sprawę dostaw dla Lwowa.

— Będą się one odbywać regularnie, o ile spawność kolei na to pozwoli — zaznaczył min. Minkiewicz — daje się jednak odczuwać brak dostatecznej ilości wagonów do przewozu. Gdyby linia na Rawę ruską była już dostępna, sytuacja aprowizacyjna Lwowa doznałaby znacznego a trwałego polepszenia.

Zwrócił też p. minister uwagę na doniosłość rozdziału żywności przy pomocy kooperatywy. W Łodzi np. 40 proc. ludności zaopatruje się w ten sposób. Należałoby zatem w jak najszerzej mierze zorganizować się w konsumy.

— A jakie wrażenie odnosi p. minister we Lwowie?

— Raz jeszcze muszę z najwyższem uznaniem podnieść hart i wytrwałość dzielnej, nieugiętej ludności. Widziałam tę pustkę na targach, widziałam wyczekujące godzinami „ogonki” przed sklepami. Ogrom cierpienia a zarazem bohater-

stwa Lwówian są zaiste niezwykle. Zauważyłem tu też daleko większą równomierność w ponoszeniu niedoli, niż np. w Warszawie, gdzie skrajna nędza sąsiaduje codziennie ze zbytkiem wykwinnym, gdzie jedni obfitym w luksusowe wyroby i produkty, a inni dostatecznej ilości chleba nie mają. Walczy się z tem ciągle. Po powrocie do Warszawy wydam jeszcze specjalne ograniczenia w tym kierunku. Żałuję, że warszawianie i warszawianki nie widzą tej kresowej stolicy w jej obecnym położeniu i tej trudności, tak szczerze ofiarnej, zrównanej we wszystkich warstwach w swem cierpieniu o wiele więcej niż inne stolice. (m. h.)

Echa.

„KOALICYA NAKAZUJE ZAWIĘZANIE BRONI W GALICYI“

Pod tym tytułem zamieściliśmy w poniedziałek, 24 marca depeszę z Paryża.

Wówczas „Gazeta Lwowska“, a za nią niemal wszystkie pisma lwowskie orzekły: „Na podstawie autentycznych informacji stwierdzamy, że depesze owe pochodzą z przedmiotu, który jest przedmiotem, w ciągu którego osnowa ich stała się bezprzedmiotową i nie aktualną“. Syonisci posunęli się dalej, podawali nam swoje metody — fałszerstwo.

Obecnie z całą satysfakcją czytamy we wszystkich pismach, że depeszę, przez nas podaną, doręczył Pawłonce i Iwaszkiewiczowi gen. amerykański dopiero 25 marca. A więc po ogłoszeniu jej przez nas „Bezprzedmiotowość tej depeszy znalazła swój wyraz w rzeczywistych rokowaniach ubiegłego tygodnia.

Spór o prawdziwość naszych informacji zakończył się naszą wygraną. I przegra zawsze słomnie ten, kto nas w przyszłości zaczepi.

Po przewrocie na Węgrzech.

W „Naprzódzie“ czytamy:

O ile na podstawie dotychczasowych wiadomości można sobie wyrobić pogląd, węgierski przewrót polityczny, jako bezpośrednią przyczynę ma notę koalicji, oznaczającą nowe linie polityczne terytorium madziarskiego, które węgierskie imperium z czasów przedwojennych ścieśniają do jednej trzeciej dawnego stanu.

Wzburzenie Madziarów zwraca się zatem przeciw wszystkim przeciw Rumunom i Czechom, okupującym obszary byłych Węgier i proklamującą nowego rządu zaznacza to wyraźnie: „Musimy prowadzić wojnę dla zachowania środków żywności i naszych kopalni. Musimy wywalczyć wolność naszej produkcji i wolność naszej egzystencji“.

Stąd też owo nagłe zgłoszenie sojuszu z socjalecką Rosją i prośbą o militarną pomoc.

W tym ruchu uderzająca jest analogia z ruchem niemieckim. Od pewnego czasu słyszy się groźby z Berlina, że Niemcy połączą się z bolszewicką Rosją, o ile koalicja będzie chciała narzucić im zbyt ciężkie warunki pokoju. Niemcy, trzeźwiejsze i zdające sobie pełną sprawę z następstw podobnego kroku, poprzestają na groźbach, mających na celu uzyskanie łagodniejszego pokoju — co więcej, wojska ich walczą obecnie z bolszewikami — Węgrzy pod wpływem rozpaczliwej wobec walczącej się w gruzach wielowiekowej państwowości (opartej na hegemonii nad ujarzmionymi obcoziemcami) zdecydowały się na akt, brzemienisty nieobliczalnymi dla narodu węgierskiego.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień

Przyspieszenie zawarcia pokoju.

Wiedeń. 28. marca. (Pat.) „Neues Wiener Journal“ donosi z Hagi. Pod wrażeniem wydażeń na Węgrzech uchwalili wielkie mocarstwa uczynić wszystko, co tylko leży w ich mocy, aby w ciągu tygodnia ukończyć pracę nad traktatem pokojowym.

Decyzja ta spowodowana została wzrastającą coraz bardziej powagą położenia.

Prasa francuska gani nie przysyłanie wojsk Hallera.

Warszawa. 27. marca. (Pat.) Z Paryża donoszą: Podając decyzję Najwyższej Rady Sojuszniczej, żądającej od Polaków i Ukraińców, by zawarli zawieszenie broni. „Echo de Paris“ czyni następujące uwagi:

Trzy zawieszenia broni były już zawierane i zerwane. Wedle tego można ocenić skuteczność zastosowanego środka. Lecz czy mogła

Rada postąpić inaczej, skoro dywizje Hallera, o które tyle razy się upominano nie są jeszcze w Polsce, skoro zarząd transportów międzysojuszniczych nie mógł sobie jeszcze zapewnić potrzebnych okrętów skoro rokowania prowadzone przez p. Noulensa, celem otrzymania wolnego przejazdu przez Gdańsk jeszcze nie osiągnęły celu.

Wasilewski domaga się Cieszyńskiego.

Warszawa. 27. marca. (Pat.) Donoszą z Paryża: W wywiadzie, udzielonem przedstawicielowi „Temps“, oświadczył p. Leon Wasilewski, że był zawsze zwolennikiem sojuszu czesko-polskiego przeciw Niemcom, lecz, że polstawa Czechów wobec Polski urzeczywistnienie tej polityki na razie bardzo utrudnia.

Zadne polskie stronnictwo nie ma wobec Cze-

chów dążeń imperyalistycznych lub zaborczych. Nie chcemy ani jednej wioski czeskiej zabrać Czechom.

Opinia polska nie dopuści atoli, by poza etnograficznie czeskim obszarem jakkolwiek część Cieszyńskiego była oddana Czechom i nigdy z dobrej woli na to się nie zgodzi.

Kronika polityczna.

Komitet wykonawczy P. P. S. D. Galicyi i Śląska w sprawie Rad robotniczych. K. W. uchwala:

Żadna organizacja PPSD. nie może obsyłać zjazdów lub kongresów niepartyjnych, ani łączyć się organizacyjnie z organizacjami, nienależącymi do PPSD., bez zasięgnięcia zgody K. Wykonawczego lub zarządu PPSD., względnie Kongresu.

O stanowisku PPSD. wobec zjazdów delegatów Rad robotniczych i wobec polityki komunistów w tych zjazdach zadecyduje Kongres partyjny, zwołany na Wielkanoc.

Bez uchwały Kongresu żadna organizacja, ani żaden członek PPSD. udziału w zjeździe delegatów Rad robotniczych brać nie mogą.

Misja polska do Jugosławii, Turcji i Turkiestanu. W celu ulżenia doli jeńców i uchodźców Polaków, niesienia im pomocy i organizowania ich powrotu do Polski, Państwowy Urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników w Warszawie wysłał dnia 31 marca b. r. specjalną misję do Jugosławii, Serbii, Turcji europejskiej i azyatyckiej, na Kaukaz i do Turkiestanu. Misja składa się z 20 osób, w tem 4 lekarzy.

Depesze.

Z posiedzenia Sejmu.

Warszawa. 29. marca. (Pat.). Na posiedzeniu Sejmu odbyło się drugie czytanie projektu ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 5 miliardów, przemawiali sprawozdawca Radziszewski, pos. tow. Dr. Diamand, wiceminister skarbu Byrka i szereg dalszych mówców. Ustawę uchwalono w drugim i trzecim czytaniu wraz z poprawką tow. Diamanda, że użycie funduszy, uzyskanych z pożyczki, nastąpić może dopiero po zatwierdzeniu przez Sejm planu użycia tych pożyczek.

Z porządku dziennego nastąpiło drugie czytanie projektu ustawy o zatargach między pracodawcami a robotnikami rolnymi. Ustawę przyjęto, w drugim i trzecim czytaniu en bloc w brzmieniu, proponowanem przez komisję.

PROBA STWORZENIA WIĘKSZOŚCI CHŁOPKIEJ W SEJMIE.

Warszawa. 29. marca. (Pat.). W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie klubu posłów ludowych piastowców, na którym uchwalono jednomyślnie: Klub posłów polskich stronnictwa ludowego stwierdza, że jak najszybsze złączenie wszystkich posłów ludowych w jedno silne stronnictwo, jest ze względu na dobro Sejmu, także ze względu na dobro ludności całej za wszelkich czasów jest wskazane i konieczne. Klub uważa utworzenie silnej większości, którą stworzy zjednoczenie posłów ludowych za nagłą konieczność, a to ze względu tak na interes państwa, jak i ludności.

Wybory w Poznańskim.

Warszawa. 29. marca. (Pat.) Uchwalono rozpisac wybory na obszarze Księstwa Poznańskiego. Obszar ten podzielony będzie na 4 okręgi wyborcze, które wybiorą 42 posłów. Wybory te odbędą się w najbliższym czasie na podstawie obowiązującej dziś ustawy wyborczej.

Zapowiedź wojny czesko-pruskiej.

Wiedeń. 29. marca. (Pat.). Dzienniki donoszą z Cieszyna, że w ostatnich dniach panował silny ruch wojsk czeskich na granicy Moraw i Śląska. Czesi przesuwali wojska swoje w wielkich masach w stronę Opawy, ponieważ Niemcy zgromadzili znaczne siły wojskowe na granicy Śląska pruskiego. Z powodu tych przesunięć wojsk był wstrzymany ruch tramwajowy między Karwiną a Ostrawą.

Zajęcie Sebastopola.

Wiedeń. 29. marca. (Pat.). Biuro korespondencyjne dowiaduje się z Berlina, że wojska koalicyjne zajęły dnia 23. marca Sebastopol, odbiwszy go z rąk bolszewików. Wojsko koalicji oddalone są o 15 kilometrów na północ od Odessy.

Niemcy płacą złotem.

Kraków. 29. marca. (Pat.) Radio. Z Brukseli donoszą: Specjalny pociąg z Berlina przywiózł do Brukseli 275 milionów w złocie jako zapłatę za dostarczone Niemcom środki żywności.

TEATR STYLÓWY
„CHIMERA“
AKADEMICKA L. 8.

Dziś poraz ostatni!

„RYWALE“

W poniedziałek, dnia 31-go marca 1919
Senzacyjna premiera
„Niemy świadek“

Nowiny z dnia.

Lwów, 30. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę, 30. marca o godz. 2:30 popoł. „Pan Jowialski“, komedia w 3 aktach Aleksandra Fredry.
W niedzielę, 30. marca o godz. 6 wieczorem „Wino-branie“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala.
W poniedziałek, 31. marca o 6 wieczorem „Niebie-ski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Herczega.
We wtorek, 1. kwietnia o godz. 6 wiecz. „Dzwony z Corneville“, operetka Planqueta.

LWOWSKI TEATR WODEWILOWY, Ossolińskich 10.

W niedzielę, dnia 30. marca o godz. 3:30 popoł.:
1) „Reprezentant domu Müller i Spka“, kom. w 1 akcie hr. Koziebrodzkiej, 2) „Pan i Pani“, fraszka sceniczna w 1 odsłonie A. Dreyfusa, „Andzia“, operetka w 1 akcie W. Rapackiego (syna).
W niedzielę, dnia 30. marca o godz. 6:30 wieczorem:
1) „Andzia“, operetka w 1 akcie W. Rapackiego (syna), 2) List rekomendowany, kom. w 1 akcie E. Labiche'a, (poraz pierwszy), 3) „Próba miłości“, operetka w 1 akcie W. Rapackiego (syna).
W poniedziałek, dnia 31. marca o godz. 6:30 wiecz.:
Wielki wieczór satyry i humoru — ze współudziałem sił artystycznych teatru miejskiego.

Szybka naprawa toru kolej. zastęga koleja-ry. Uszkodzony przez Ukraińców między Gród-kiem a Sądową Wisznią tor kolejowy został niemal z błyskawiczną szybkością naprawiony. Normalnie naprawa tak uszkodzonego toru zdaniem fachowców powinna trwać przynaj-mniej 4 tygodnie. Tej wielkiej pracy dokonano w 6 dniach. Naprawiono 11 mostów, ułożono na przestrzeni 3200 metrów szyn i progów i na-prawiono 500 metrów zupełnie przerwanego toru.

Nad wykonaniem tego wielkiego dzieła pra-cowało ze strony zarządu kolejowego: 7 inży-nierów, 4 kolejomistrzów, 2 mostowniczych, 9 ślusarzy mostowych, 8 torowych i 6 innych rzemieślników. Wojskowość dostarczyła 3 inży-nierów, 200 żołnierzy i 180 robotników cy-wilnych.

Temi skromnymi stosunkowo siłami doko-nano tak wielkiej pracy i dzięki niej obecnie miasto nasze uzyskało faktyczne połączenie z za-chodem i transporty z żywnością, na które tak niecierpliwie czekało.

OCHRONKA IM. J. PIŁSUDSKIEGO urządza w niedzielę, d. 30 bm. przedstawienie ku uczcze-niu imienia Naczelnika Państwa, w sali gimna-zyum im. Słowackiego, ul. Chorążczyzny 1. 7. Początek o godz. 4 popołudniu.

K. menda 17 go pułku piechoty 5 i 7 komp. w Rzeszowie nadesłała na ręce prez. miasta kwotę 352 kor. 40 h. dla głodnych Lwowa i gminy Sokolniki.

Zespół dram. 3 p. strzelców lw. przeznaczył 1078 kor. jako czysty dochód z ostatniego przedstawienia na wdowy i sieroty po poległych 3 p. strz. lwow. w obronie Lwowa. Rozdział nastąpi w pierwszych dniach kwietnia.

Z Lewandówki dochodzą nas znowu skargi, na stosunki aprowizacyjne. Szczególnie odnoszą się one do sklepu aprowizacyjnego Borowca, gdzie chleb wydają jakgdyby z łaski. Gdy się przyjdzie ze starymi kartkami, mówią, że wy-dają chleb tylko na nowe, a gdy się przyniesie nowe, wtedy rzekomo wydają na stare. Są ro-dziny, które od 3 tygodni chleba wcale nie dostały.

SPRZEDAŻ DRZEWA OPAŁOWEGO. Od dnia 31 marca 1919, o godz. 8 rano, odbywać się bę-dzie w sklepie Pinkasa Weissa, przy ul. Jasnej 1. 15, sprzedaż 7.000 kg drzewa opałowego, po cenach maksymalnych. Przy sprzedaży obecną bę-dzie miejska straż obywatelska.

KSIAŻKI DLA BIBLIOTEK ŻOŁNIERSKICH. Sekcja biblioteczna Uniwersytetu żołnierskiego W. P., mająca na celu organizowanie bibliotek żołnierskich przy pułkach i bibliotek lotnych dla

żołnierzy frontowych, zwraca się na tej drodze do ofiarnej polskiej ludności Lwowa, do P. T. pp. Księgarzy lwowskich, jakoteż do instytucyj, dysponujących księgozbiorami, wśród których nie-rzadko znajdują się dublety, z gorącą prośbą o ofiarowanie książek dla bibliotek żołnierskich dowolnej treści, w języku polskim i obcych.

W tej myśli organizuje sekcja biblioteczna zbiórke książek po domach. Zaopatrzeni w od-powiednią legitymację uczniowie szkół śred-nich zapukają do Waszych domów z prośbą o ofiarę w postaci książek dla żołnierstwa pol-skiego. Nie odmawiajcie im, bo książki te pójdą w ucziwą, dobrą służbę.

„Obywatelskie“ czyny niektórych członków straży obywatelskiej. Przed sklepami miejskimi, gdzie jak wiadomo, zgłodniała ludność o dzi-nami oblega wejście chcąc zdobyć kawał cz k słoniny, mieliśmy nieraz w ostatnich dniach sposobność zauważyć praktyki niektórych „oby-wateli“. — Oto będąc w możności dzięki sta-nowisku swemu i karabinowi rozkazywać tłu-mowi, usuwają kobiety, które wyblądle od świtu już przed sklepem stoją, na dalsze miejsca, a „obywatelom“ znajomym torują drogę wygodną celem ułatwienia natychmiastowego zakupna. Każdy fakt taki wita też ze strony nieszczęsnych wyczekujących potok skarg i wyrazów oburze-nia. W czasach nędzy tak powszechnej, pro-tekcja bezwarunkowo nie powinna być stosowa-na, gdyż rozgorycza i rozżala słusznie wy-czerpaną i zmaltretowaną ciężkimi warunkami życia ludność.

MIEJSKA SŁONINA NA PASEK. Pani E. Ma-twijowej, restauratorce w Ryńku pod l. 25, o-fiarował Adolf Nussbaum 5 kg słoniny miejskiej p. 70 koron za kilogram. Nussbaum, który nie miał żadnych dokumentów legitymacyjnych, are-sztowano.

KRONIKA SZPITALNA. W ubiegły piątek przy-wieziono do szpitala powszechnego: Maryę Bo-czula, lat 18, z Kulparkowa, ranioną w prawe biodro odłamkiem ukraińskiego granatu i Jana Ziobrę, woźnego, który uległ zaccadzeniu gazem węglowym.

AMATOR WINA. Jakób Rosenzweig, roczący lat 21, wybrał się razem z kolegą na kradzież wi-na do piewnicy p. Dr. Ernesta Adama przy ul. Zielonej pod l. 25. W chwili, gdy wracali z lu-pem w postaci 18 flaszek wina, wartości 1000 koron, został przychwytyany, kolega jego zdołał na razie uknąć.

POKĄTNA SPRZEDAŻ SPIRYTUSU. Róża Sze-psowa, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej pod l. 45, sprzedawała spirytus denaturowany za spirytus do picia. Anna Lewicka kupiła tego fabrykatu dwie litry, dając za to kape, wartości 100 koron. Innym gościom, jak Agnieszce Dudo-wej, sprzedawała go po 12 koron za pół litra. Wkoń-cu ofiarowała 4 koron Lewickiej, ażeby ta mil-czała przed policją o tym handlu. Szepsową a-re-sztowano.

UJECIE KIESZONKOWCA. Baruch Silber, li-czący lat 24, został przychwytyany w chwili, gdy w ul. Karola Ludwika kradł z kieszeni palta p. Anny Pawlikowskiej, sanitaryuszki, portfel, za-wierający 522 koron, które mu odebrano, jego zaś umieszczono w aresztach policyjnych.

„DOBRA KUPUJĄCA“ i sprytny kupiec. Do sklepu p. Markusa Adlersteina przy ul. Krakow-skiej pod l. 5 przyszła Agnieszka Duda ze swą koleżanką Hanką, kupować spodnice. Towar tar-gowały i odeszły.

Kupiec zaś zauważył, że skradły mu obok le-żącą tę część garderoby. Adlerstein zamknął sklep i natychmiast udał się na pl. Solskich, gdzie przyłapał Dudę, sprzedającą tę skradzioną mu spodnicę handelesce. Dudę aresztowano.

KRADZIEŻE. Pani R. Horowicowej skradziono z piekarni przy ul. Boimów pod l. 31, o godzinie 9 wieczór, 160 kg mąki, przeznaczonej na wypiek

chleba.

Pani M. Wojciechowskiej skradziono w Ryńku z torebki portmonetkę, zawierającą 235 koron i srebrny męski zegarek.

Ze strychu realności przy ul. Berka Josełowi-cza pod l. 24 skradziono biczlinę na szkodę p. Jo-zefa Nesiera i Piotra Horbaczewskiego, warto-ści 2.300 koron.

ZAOPIEKUJĘ SIE mieszkaniem, złożonym z dwóch lub więcej pokoi i kuchni z kompletnem umeblowaniem, ewentualnie za dopłatą. Zgłosze-nia Dr. Lempicki, Fredry 2, I. p., wojskowe Błu-ro Prasowe od 11—1-szej przedpoł. i od 5—7-mej popoł. Także w święta.

Kto miałby jakąkolwiek wiadomość o Janie Taperze, który służył przy pułku ułanów nr. 4 5 eskadrona, II oddział poczty polowej nr. 387 i dotychczas zaginął, raczy uprzejmie donieść administracji „Dziennika Ludowego“.

Na Skarb Narodowy:
Emilia z Hausnerów Jaszczoła 4 koronę w srebrze, 1 rubel, 1 dinar serbski i 1 lew i 50 stotynków bułgarskich oraz 2 sztuki obcych monet.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
Zygmunt Pekelmann
otwarty Wykonuje wszelkie roboty według najnow-szych systemów, Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

DENTYSTA
Dr. Jakób Owiniński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

KINOTEATRY:
Marysienka
Kopernik
Pasaż
Uciecha
Lux

wyświetlają dziś w niedzielę, dnia 30. marca b. r. i w dni następne nadzwyczajne programy. Szczegóły na afiszach i w programach

□ DZIŚ W KINIE □
KORSO NADZWYCAJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM

PL. AKADEMICKI 5. Muzyka salonowa. Pierwszorzędni artyści światowej sławy. Początek o godzinie 3-ciej popołudnia. 183-1

Prowokacja.

Tak a nie inaczej musimy nazwać fakt, który zaszedł w ostatnich dniach, a który wywołał oburzenie w sferach nauczycielskich a wprost niebywałe rozgoryczenie wśród bezpośrednio interesowanych: suplentów.

Los tych typowych proletaryuszów inteligentnych był od dawna rozpaczliwym i to zarówno ze względu na stosunki materialne, jak też i pozycję społeczną. Umieszczani stale przy wymiarze jakichkolwiek dodatków w kategorii sług, o poborach miesięcznych niższych niż terytorów szkolnych, a pełniący pełne obowiązki nauczycielskie, — cud m trwali i istnieli dotąd, mając stanowczo nawet na to za małe środki, by umrzeć (chyba, że ginąc od pocisków ukraińskich, grzebani byłiby na koszt miasta). Trwali jednak, wierząc w to święcie, iż w powstającym państwie polskim krzywdy ich zostaną wynagrodzone, — umacniani w swych nadziejach widokiem zasadniczo różnego położenia nauczycielstwa w Królestwie, gdzie kategoria suplentów wcale nie istnieje, gdzie natomiast ich koledzy mają IX, a nawet VIII. rangę.

Nadzieje te jednak zostały poważnie zachwiane przy wymiarze dodatku w miesiącu lutym b. r. przy którym suplentów, jak ongiś za czasów austr. znów pomieszczono w gronie służby, — mimo, iż na krótko przed tym wymiarem, delegacja suplentów, przedstawiająca u odpowiednich władz ciężkie ich położenie, jak najostrejsze zastrzegła się przeciwko dotychczasowemu traktowaniu.

Zrozumiałem wobec tego było oburzenie, jakie ów dodatek lutowy wywołał, oburzenie, które w niektórych zrzeszeniach było tak silne, iż groziło strejkem. Jedynie wysokiemu pojęciu obowiązków wobec społeczeństwa i głębokiemu zrozumieniu ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo polskie, z jednej strony, — z drugiej zaś zapewnieniom, iż fakt zaszyły jest ostatnim swego rodzaju, — należy przypisać, że do strejku w owym czasie nie przyszło.

Jakże wobec tych znanych władzom nastrojów wśród rzeszy suplenckiej należy rozumieć ostatnie zarządzenie przy wypłacie dodatku obojętnego?

Gdy na długo przedtem półoficyjalne sfery zapewniały, że ów dodatek będzie wymierzony całemu nauczycielstwu bez podziału na profesorów i suplentów, a to w wysokości 200 K. (nieżonaci) 300 K. (żonaci z jednym dzieckiem) i 400 K. (więcej niż jedno dziecko) — nagle w ubiegłym tygodniu otrzymali supleni (znów łącznie ze służbą) 100 K. — 150 K. i 200 K., — przyczem do tej pory nie mogą się dowiedzieć, komu i czemu to uprzywilejowanie zawdzięczają.

Gdyby to było zarządzeniem rządu austriackiego, jedyną odpowiedzią na nie mogłoby być i byłoby — strejk.

Chwytać się tego środka wobec własnego rządu, wymuszać na nim uwzględnienie słusznych swych żądań jest rzeczą zbyt przykrą dla tych, którzy z pełnem zaufaniem czekali na opiekę rodzimych władz. Przytem, rozpatrując bliżej sprawę i czekając powodów takiego konsekwentnie stosowanego postępowania, przychodzą supleni do przekonania, że widocznie w państwie polskim są siły niepotrzebne, zbędne — wobec czego nie pozostaje im nic innego, jak odejść, — co też uczynią, jeśli położenie ich nie zmieni się zasadniczo w najkrótszym czasie.

Gdyby zaś nie taki był powód ostatnio zaszytych wypadków, w takim razie możnaby je uważać wyłącznie za prowokację wywołaną przez te czynniki, które niegdyś rządowi austriackiemu zwracały pieniądze asygnowane na zapomogi dla nauczycielstwa, z uwagą, że tychże nauczycielstwo galicyjskie nie potrzebuje, — a które teraz osłonięte pięknie wyglądającym płaszczykiem strażników skarbu państwowego, — robią znów oszczędności na nędzarzach. Tym panom powinny kierownicze sfery raz wytłumaczyć, że co było zasługą wobec rządu austriackiego, jest zbrodnią wobec polskiego, tudzież poradzić im, by nowych źródeł dochodu

nie szukali w pniących kieszeniach suplenckich, ale w wyładowanych kasach rozmaitego rodzaju paskarzy.

LISTY DO ODEBRANIA w Biurze prasowym przy ul. Fredry 1. 2, II. p.: Dr. Kazimierz Schweizerowie, Marya Krynicka, Leżański, Diamandstein, Janina Zaleska, Br. Grabowska, Bernard Klecan, Zenona Grabowska, Albina Emerichówna, Henryka Górecka, Jadwiga Czerna, Helena Terlecka, Matwijiowie, Piotr Szalewicz (Zniesienie), Wilhelm Bartmański, I. Weinbaum, Roman Szkirpan, Józef Borowy, Karol Hubert, Michał Rozmus, Zofia Wojakowska (wieś Laszki Królewskie), Józef Gierczyński, Zanna Woda-Rudno.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw!

Następujące osoby mają do odebrania pieniądze:

w Biurze Prasowym przy N. D. W. P., Fredry 2, I. piętro:

(Dokończenie). 46. Olga Lewicka, ul. Teatralna 30, I. p. 47. Barwińska Stefania, ul. Teatralna 30a. 48. Dąbrowska Antonina, ul. Listopada 14. 49. Polak Ferdynand, ul. Tarnowskiego 32. 50. Siczynska Helena, ul. Czarnieckiego 26. 51. Dr. Mikołaj Rybak, ul. Ruska 3. 52. Hnatiukówna Irena, ul. Czarnieckiego 26. 53. Janowicz-Chojwanowicz, ul. Sapiehy 47a, III. p. albo Muraska 4, II. p. u Bilińskich. 54. Majewska Marya, ul. Żulińskiego 10. 55. Wasylec Poligaja, ul. Panieńska 39. 56. Monastyrzka Marya, ul. Wyspiańskiego albo Redakcja „Wperedu”. 57. Jarosiewicz Helena, ul. Dwernickiego 30. 58. Ks. Martynik, ul. Szeptyckich 28. 59. Cwirn Józef, ul. Miłkowskiego 7. 60. Zarząd Kulparków dla Teodozego Czyczka. 61. Marya Skrzęwicz, ul. Teresy 2a. 62. Gdarka Hawrecka, ul. Marka 20, II. p. 63. Julia Prokopowicz, ul. Jachowicza 19, II. p. 64. Wilma Krasnopiera, ul. Ruska 3, I. p. 65. Julia Paszkiewiczowa, ul. Wyspiańskiego 11, I. p. 66. Kuncowa, ul. Kochanowskiego 60. 67. Hela Taniaczekiewicz, Bogdanówka 1a.

Komunikaty.

B. czność, robotnicy dzienni, dozorczy domów. W niedzielę, 30 bm. o godzinie 2 popoł. w lokalu przy ul. Grodeckiej 69 odbędzie się zgromadzenie, z porządkiem dziennym: Organizacja. Dozorcy i robotnicy dzienni jawcie się jaknajwcześniej wraz z żonami.

Bacność, Metalowcy! Zawiadamia się bezrobotnych, by zgłosili się po dalszą zapomogę, którą wypłaci tow. Rogalski w niedzielę, dnia 30. bm. o godzinie 11 przed południem w konsumie metalowców, ul. Grodzickich 8.

Posiedzenie Rady Robotniczej P. P. S. odbędzie się w niedzielę 30. bm. o godz. 10 rano u kafiary.

Pronumeratę na „Dziennik Ludowy” za miesiąc kwiecień mogą wszyscy kolejarze uiszczać codziennie w Sekretaryacie Kola, ul. Grodecka 69 u sekretarza Józefa Budzickiego między godz. 4-tą a 6-tą popołudniu.

Bacność, stolarze! W niedzielę, dnia 30. bm. o godzinie 3-ciej popołudniu odbędzie się wybór Zarządu do konsumu. Jawcie się licznie.

Włozór muzyczny — w kałny urządza Związek pom. tech.-dentystycz. w niedzielę, dnia 30-go marca br. o godz. 4-30 popoł. przy współudziale sił artystycznych teatru miejskiego i wodewilowego w sali „Izby Rekreacyjnej”, plac Strzelecki. Dochód dla bezrobotnych tech.-dent. — Biletu przy kasie.

Ogłoszenia Magistratu.

SPRZEDAŻ KARTOFLI. rozpocznie się od dnia 30 marca 1919 we wszystkich sklepach miejskich, w budce na placu Krakowskim, w bazarze na placu Halickim, w składzie przy ulicy Polnej, oraz u kilku kupców rejonowych w każdej dzielnicy, których nazwiska będą w najbliższych dniach ogłoszone. Sprzedaż odbywać się będzie w ilości po 10 kg na legitymację po cenie 70 hal. za kg. Zarządy konsumów otrzymają w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym w poniedziałek, dnia 31 mar-

ca 1919 i w dniach następnych za zgłoszeniem się asygnaty na pobór kartofli bądźto z magazynów miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, bądźto wprost z dworca kolejowego.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART CUKROWYCH za marzec. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że ważność kart kontroli spożycia cukru za miesiąc marzec przedłuża się aż do odwołania.

SPRZEDAŻ SŁONINY I SMALCU. Począwszy od poniedziałku tj. od dnia 31 marca 1919 sprzedawać będą wszystkie sklepy i jatki miejskie oraz sklepy pp. Kotowicza w Rynku, Banasia przy ul. 26kiewskiej, oraz Nowaka, przy ulicy Piekarskiej i przy pl. Bernardyńskim, słoninę i smalec, pochodzące z transportów amerykańskich po cenie 25 koron za kg, w ilości po 1 kg na rodzinę i okres tygodniowy, za odpowiednim zaznaczeniem na legitymacji spożywczej.

OGŁOSZENIA.

DRUKI I STAMPILIE

wykonuje szybko i gustownie

I. FRIEDMAN
Lwów, ul. Sykstuska 4.

Nasiona warzyw

w ilościach 100 gramów wzywać sprzedaje

Bank Rolniczy Gal. Tow. Gosp.
we Lwowie, ul. Kopernika 20.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.

ul. Kopernika L. 12. 84—3

Uczestnicy walk b. odcinka I.

(Dom techn., Wulka, Remiza, Cytadela, Szkoła kadecka) zechcą się natychmiast zgłosić do ofic. kas. I b. 1. p. strz. koszary Jabłonowskich pisemnie lub ustnie (od 4—6 popołudniu) w sprawie odznaczeń. 210—3

Maszyny do pisania

kupię, także i do naprawy się nadające. Wiadomość z grzeczności w firmie L. Propst, pl. Maryacki 3. 209—3

Posiadacze pożyczek austriackich,

chcący sprzedać lub zamienić na pożyczkę polską, mogą się zgłosić ul. Głęboka 21, I. p., drzwi na lewo. Kupuję srebrne monety. 212—1

Zguba! Koło kościoła św. Elżbiety zgubiono portfel z kwotą 20 kor. oraz różne papiery i dokumenta wojskowe między innymi dekret na pobór pensji. Uprasza się uprzejmie uczciwego znalezcę o zwrot tychże ze względu na przykre moje położenie, w jakim się znalazłam a przynajmniej o dokumenty. Aniela Tarczyńska, ul. Sadownicka 93.

Ubranie anglezowe, zarzutka brązowa, na szczupłego męża — tanio do sprzedania. Wiadomość od godz. 1—6 w. Leśna 19, drzwi 26, II. p., (przy końcu Kurkowej)

Szabla i czako paradne ullańskie do sprzedania. Ul. Króla Leszczyńskiego 5, parter w podwórzu Maruszak. 208

Balie, praczarki, baniaki, wiadra, konewki i naczynia kuchenne, Lwów, Akademicka 1. 21.

Ucznia z odpowiednią kwalifikacją poszukuje drukarnia Jaegera, ul. Sykstuska 33.

Położna Petulska powróciła z Krakowa i poleca się nadal jako wolna i praktyczna akuszerka. Przyjmuje panie na czas słabości pod ścisłą dyskr. cją. Ul. Grodecka 1. 26, I. p., przez ginek. 211—2